Nr. pojedynczy 10 fenigów

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4206

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV | Wtorek, dnia 24 stycznia 1939 r. | Nr. 19

# Wstrzymanie wydaleń

Na ponowną interwencję naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Rzeszy — Związku Polaków w Niemczech — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus doniosło telefonicznie dnia 21 stycznia 1939r. w godzinach przedpołudniowych, iż —

**w następnym czasie nie nastąpią żadne dalsze wydalenia i że sprawa dotychczasowych wydaleń obywateli niemieckich narodowości polskiej — która była przedmiotem licznych interwencyj Związku Polaków w Niemczech — zostanie rozpatrzona.**

## Sen. Hasbach do gen. Składkowskiego

Według „Kattowitzer Zeitung" (Katowice 20. I. 1939) donosi „Deutscher Pressedienst aus Polne":

„Dnia 18 stycznia 1939 r. senator Hasbach przedłożył premierowi Rządu Polskiego interwencję, w której, powołuje się na memoriał niemiecki przedłożony swego czas generałowi Składkowskiemu wspólnie z byłem senatorem niemieckim Wiesnerem w sprawie sytuacji Niemców w Polsce.

„Pan Premier — głosi dalej interwencja —przyrzekł nam przychylne zbadanie poruszonych kwestii.

W międzyczasie — tak pisze niemiecki Senator Hasbach — **starałem się na licznych konferencjach,odbytych w różnych ministerstwach i urzędach, doprowadzić do złagodzenia wymienionych obciążeń, spoczywających na ludności niemieckiej.**

**Z wielkim ubolewaniem muszę jednak stwierdzić, iż za wyjątkiem małych pociągnięć wszędzie napotkałem na niechęć, stanowisko odmowne oraz na tendencję przeciągania spraw.**

**W licznych wypadkach oświadczono mi, iż wszystko polega na wzajemności i zależne jest od traktowania mniejszości polskiej w Niemczech".**

— —

### Czterech Niemców wydalono z polskiego Pogranicza

Jak donosi „Deutsche Rundschau in Polen" (Bydgoszcz 21. I. 1939) zarządzeniem starostwa w Kartuzach wydalone zostały z strefy nadgranicznej cztery osoby narodowości niemieckiej.

## Wysiedlenia działaczy polskich w Niemczech poruszyły do głębi opinię Kraju

### W Sejmie Polskim o Polakach w Rzeszy

WARSZAWA. — Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu wicemarszałek Sejmu dr. Surzyński przedstawił sukcesy polskiej polityki zagranicznej w roku ubiegłym, po czym poświęcił szereg uwag położeniu Polaków za granicą.

Rodacy nasi za granicą — oświadczył mówca — muszą współdziałać z Polakami, mieszkającymi w granicach Rzplitej dla budowania Wielkości Narodu.

Wicemarszałek Surzyński poruszył z kolei położenie ludności polskiej w Niemczech:

„Co się tyczy Niemiec, to możemy patrzeć niemal codziennie na ewolucję duszy półtoramilionowej rzeszy Polaków, tam zamieszkałych. Żywimy od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych. Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy. Wiadomości, które przychodzą z Niemiec, są niepokojące. Niszczejące fundamenty nie mogącego się wybudować pierwszego polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu oraz fakt wydalenia w ostatnich tygodniach czołowych działaczy polskich — poruszyły do głębi opinię polską".

* * *

Sprawy wydaleń Polaków z ziem autochtonnych na Śląsku, Pograniczu, Kaszubach i na Prusach Wschodnich wywołały rozległe echo w całej opinii publicznej.

Prasa w Państwie Polskim informowała swych czytelników o wypadkach wydaleń Polaków z ojcowizny, dołączając do faktów obszerne komentarze.

## Kuba Przybylski — ojciec śpiewactwa

### 25 lat prezesury na Westfalii — Złote Rodło — Mianowany członkiem honorowym Związku Śpiewactwa w Berlinie — Manifestacja pieśni polskiej w Essen

ESSEN. — W ubiegłą niedzielę śpiewacy i śpiewaczki na Westfalii i Nadrenii odbyli piękne święto rodzinne, poświęcone 25-letniej działalności Jakóba Przybylskiego z Essen jako prezesa Związku Polskich Kół Śpiewaczych na zachodzie Rzeszy.

W domu czeladzi pełno było rodaków — gospodarzem było koło śpiewu „Dzwon" — a z dalszych stron przybyli liczni goście. Prezesowi Przybylskiemu wręczono w dowód uznania jego trwałej, codziennej pracy dla pieśni polskiej liczny szereg upominków. Spotkały go honory, które świadczą, iż prezes Kuba jest prawdziwym Ojcem śpiewactwa na zachodzie Niemiec.

Rodzinny obchód poprzedziło uroczyste nabożeństwo popołudniowe w kościele św. Józefa.

Na obchodzie ks. **Rodak Kiliński** wręczył portret ks. Kardynała Hlonda z osobistą dedykacją Prymasa Polski dla Jakóba Przybylskiego — w uznaniu jego prac.

Kierownik Naczelny Związku Polaków w N. — **dr. Jan Kaczmarek** — przywiózł list z życzeniami od naczelnej organizacji i wręczył Kubie Przybylskiemu jako pierwszemu z naszej braci śpiewaczej **Złote Rodło.** W przemówieniu swym dr. Kaczmarek wskazał na **moc zakutą w wierzącym sercu polskim. To serce nie zna lęku.**

Prezes Śpiewaków na ziemiach Polabskich — **Michał Kmiecik** — wręczył Jakubowi Przybylskiemu dokument, mianujący go w dowód uznania prac złożonych dla pieśni na wychodźtwie — pierwszym członkiem honorowym Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie.

Za wszystkie organizacje polskie na terenie Dzielnicy III przemówił w serdecznych słowach prezes **Kalus.** W imieniu śpiewaków życzenia złożył prezes okręgowy **Wolny.**

**Naszemu Kubie** składali życzenia — **jak prawdziwemu ojcu** — wszystkie syny i córki wielkiej polskiej rodziny śpiewaczej. O przebiegu zeszłoniedzielnej manifestacji pieśni polskiej w Essen (jak również o cennym i ojcowskim podarku, złożonym J. Przybylskiemu przez śpiewaków) napiszemy szczegółowo w następnym wydaniu naszej gazety.

## Funk prezydentem Banku Rzeszy

### Dr. Schacht ustąpił

BERLIN. — Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa Banku Rzeszy.

Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4 Walthera Funka przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.

Dr. Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

Dr. Schacht był prezydentem Banku Rzeszy od 1929 do 1930 r. oraz ponownie od 17 marca 1933 r., to znaczy jeszcze przed objęciem władzy prze narodowy socjalizm. Dzięki osobistym walorom potrafił on niejednokrotnie w ciągu lat ubiegłych ułatwić Rzeszy rozwiązanie trudnych gospodarczych problemów międzynarodowych. Moment zaufania zagranicy do jego osoby był bodaj największym argumentem w zatrzymywaniu go na dotychczasowym stanowisku i to nieraz wbrew jego woli.

Komunikat urzędowy stwierdza, że dr. Schacht pozostanie nadal ministrem Rzeszy i powierzone mu będą specjalne zadania. Decyzja ta potwierdza raz jeszcze, podobnie jak i list odręczny kanclerza Hitlera, głębokie uznanie, jakie kanclerz Hitler żywi dla usług dr. Schachta w dziedzinie finansowej.

Objęcie stanowiska prezydenta Banku przez ministra gospodarki Rzeszy Funka świadczy o niezłomnym postanowieniu rządu Rzeszy kroczenia ściśle po linii planu czteroletniego, którego wytyczne będą obecnie decydujące we wszelkich pociągnięciach ekonomicznych i finansowych Niemiec. Zasadnicze zadanie min. Funka polega przede wszystkim na stabilizacji płac i cen i utrzymaniu wartości pieniądza obiegowego na terenie Rzeszy.

Minister Funk jest jednym z najstarszych członków partii, związanym bardzo mocno z kanclerzem i feldmarszałkiem Goeringiem. Nominacja więc jego dowodem głębokiej konsolidacji również w dziedzinie gospodarki Rzeszy.

— —